

## EDWARD BALAWEJDER

ur. 1942; Markowa



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, Kazimierz Dolny, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, Maria Kuncewiczowa, środowisko literackie, Kuncewiczówka, Kazimierz Dolny, Tadeusz Roguski

### Tadeusz Roguski był ważną postacią w życiu Marii Kuncewiczowej

Pan Tadeusz Roguski [był] ważną postacią w życiu Marii Kuncewiczowej. To chłopak, o którym pani Maria pisywała w swoich książkach, którego przyjęła, gdy mieszkali w Warszawie w kamienicy na placu Trzech Krzyży. Dokarmiły go ze swoją matką Różą z Dziubińskich Szczepańską (jak wiemy, pierwowzór cudzoziemki). Tadeusz przychodził na te posiłki. Chudy, mały chłopak. Witold grał [wtedy] w salonie na fortepianie. Bo tam w Warszawie był fortepian. Grywał pewnie nie najlepiej. Czasem Tadeusz się wzdygał. Jak i pani Maria. Któregoś dnia zapytał [jej], czy mógłby zagrać na tym fortepianie. I zagrał. Pani Maria się zorientowała, że ma wyjątkowo zdolnego chłopaka. Wspierała go. Wysłała do szkół.

Później [wybuchła] wojna. To wszystko się rozeszło. W [tym] czasie Tadeusz zarabiał, grając zakazane piosenki. Jego, że tak powiem, życiorys w dużym stopniu został odtworzony w filmie „Zakazane piosenki” Po wojnie odszukał Kuncewiczów. Pani Maria wróciła [do Kuncewiczówki] w 1958 czy 1962 roku. Chyba już wtedy razem się zetknęli. Pani Maria opisała to w „Kluczach” Później, już jak wróciła na stałe, Tadeusz zamieszkał w Kuncewiczówce i cały czas się opiekował [panią Marią], a [potem] panem Jerzym.

Kontaktowałem się z nim do [jego] śmierci. Na przykład [kiedy] trzeba było czasem wziąć pieniądze z konta dolarowego pani Marii. [Rozmawiałem o tym z] Witoldem –po co miałem po [nie] jeździć, [skoro był] Tadeusz, wychowanek pani Marii. Więc Tadeusz [się czuł] dowartościowany także w czasach funkcjonowania fundacji Kuncewiczów. Po śmierci pani Marii bardzo mnie wspierał.

Rozchorował się. Bywał często w szpitalu. Odwiedzaliśmy go. Moja żona mu gotowała. Był nam bliską osobą. Pewnie przeszło trochę na mnie [skierowane o niego] ciepło pani Marii. Przywiozłem Tadeusza ze szpitala z Puław na weekend, żeby [tam] nie siedział. [Organizowaliśmy wtedy koncert] Zofii Kucówny. [Zjawilo się] dużo ludzi. Z Kucówną przyjechali jacyś przyjaciele. [Była] też Anula Mańkowska, bratanica pana Jerzego, a siostra Jana Józefa Szczepańskiego. [W sobotę] zrobiłem

elegancką kolację. Kucówna też coś sama przygotowała, [ponieważ] bardzo lubiła grzebać w kuchni. Zjedliśmy, wypiliśmy trochę wina. [Tadeusz] był z nami. Ale w niedzielę już nie [wziął udziału w] koncercie. Zaproponowałem mu, żeby już nie szedł do swojego pokoju, [tylko żeby] się położył na łóżku w kuchni. [Stwierdziłem, że] będzie mi bliżej mieć go na oku.

Po koncercie Kucówny ktoś poprosił o herbatę. Poszedłem na górę. Nagle [zobaczyłem] sztywnego, że tak powiem, Tadeusza. Niestety, zmarł może parę minut przed [moim przyjściem]. Musieliśmy przerwać biesiadowanie i się zająć [jego] pochówkiem. Zorganizowałem pogrzeb w Warszawie.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2013-01-24, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Marek Nawratowicz
<b>Redakcja</b>	Maria Buczkowska
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"